

**Zespół Giallorossich poznał dziś rywala w półfinale Ligi Mistrzów. Tymczasem nie ucichły jeszcze echa ćwierćfinału, w którym Roma rozprawiła się z Barceloną. Spotkanie podsumowywał w wywiadach Zbigniew Boniek.**

*"Spodziewałem się comebacku Romy, dalej jasnym jest, że 3-0 było czymś niesamowitym, ale trzeba zobaczyć jak narodziło się 4-1 z pierwszego meczu w Barcelonie i zobaczymy przesłanki ku temu. Wygrana Giallorossich nie ma znamion cudu, w pierwszym meczu na Camp Nou grali jak równy z równym z Blaugraną. Roma rozegrała mecz życia i wszystko poszło idealnie, tak jak dynamika i moment zdobycia goli. To wygrana, która przewalutuje też włoską piłkę: prawie cały świat kibicuje Barcelonie i Messiemu, ale myślę, że przedwczoraj wszyscy byli zadowoleni z wygranej Romy. Roma została ustawiona na boisku w fantastyczny sposób z trójką obrońców, która dawała odpowiednią równowagę pomiędzy wysokim pressingiem i obroną własnej bramki, byli niesamowici. Dalej jest Manolas, który nie przegrał nawet jednego pojedynku i zdobył decydującego gola, którego szukał wychodząc do piłki. To była wielka wygrana, gratulacje. Teraz zobaczymy co wydarzy się w półfinale, każdy mecz jest inny, ale Roma może zrobić wszystko",* powiedział Boniek dla agencji Adkronos.

*"Tak wielka radość nie była odczuwalna od dawna. Roma udowodniła, że jest lepsza na przestrzeni dwóch meczów. W powietrzu wisiła możliwość comebacku, Di Francesco przygotował i pokierował spotkaniem idealnie. Cieszę się, że Barcelona przegrała, podeszli w mało sportowy sposób, który mi się nie podobał. Wielki wynik, wielka Roma: teraz jednak trzeba patrzeć przed siebie, na horyzoncie jest mecz z Lazio. Trzeba wrócić szybko na ziemię: głowa nisko i pedałować, nie możemy spocząć na laurach",* podsumował prezydent polskiej federacji piłkarskiej dla Centro Suono Sport.

Autor: abruzzo